

## Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „ mark.

Numer pojedynczy 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w fabryce „Madesjane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Tomasz z Akw.  
Jutro: Jana Bożego.  
Pojutrze: Franciszki p.Grecko-katolickie:  
Połykarpa.  
Obr. h. św. Joana.  
Tarasia arch.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na drobie, pardy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 38 m.  
Zachód „ o 5 g. 47 m.  
Barometr 756 Pochmurno

## Od wydawnictwa.

## Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego będą mogli i nadal otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe Mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

## Projekt samopomocy urzędników.

Wydawana we Lwowie Gazeta Urzędnicza umieściła niedawno projekt założenia towarzystwa pod nazwą „Galicyjskie Towarzystwo gwarancyjne Urzędników“. Artykuł ten zainteresował cały ogół urzędników.

Będąc sam urzędnikiem i badając dokładnie stosunki społeczne od wielu lat, przekonałem się, że nie sama tylko wysokość poborów urzędniczych, jest decydującą o dobrobycie lub biedzie tychże urzędników. Badając pilnie przyczyny tego objawu, natrafiałem częstokroć dość wysoko postawione jednostki które skutkiem ciągle wzrastających potrzeb licznej rodziny lub większych nieszczęść, popadli w nędzę gorszą, niż urzędnicy najniższych rang, nie wystawieni na tak silne wstrząśnienia; a że wypadki nie są zależne od naszej woli i chęci, więc każdy z urzędników choćby najwyżej postawionych, pod wpływem szczególniejszych zdarzeń, może popaść w krytyczne finansowe położenie — to nie ulega wątpliwości.

Po części przyczynia się do tego także i zbyt powolny awans niektórych urzędników cywilnych, główną jednak przyczyną, niemal ogólnej dzisiejszej biedy urzędników, jest zupełny brak taniego kredytu i instytucji dobroczynnych, któreby urzędnika w ewentualnym nieszczęściu od upadku powstrzymały. Takie instytucje egzystują od dawna w Anglii, Belgii, Badeńskiem, w Szwajcarii itp.

Czyż hipoteka urzędnika, odstępującego część swych poborów służbowych za kondykt, nie jest niemal pewniejszą niż inne hipoteki? Dlaczegoż więc urzędnik właśnie, który ani sieje, ani handluje, ani spekuluje, zniewolony skutkiem nieszczęść lub innych gwałtownych potrzeb zaciągnąć pożyczkę, musi opłacać wyższe procenta niż każdy inny obywatel kraju? Na to rzeczywiście trudno znaleźć właściwej odpowiedzi.

Przecież, jeżeli zdarzają się wydatki raptownego oddalenia ze służby, lub przedczesnego spensjonowania a tem samem niemożności dotrzymania zobowiązań spłaty ze strony urzędnika, to takie wydatki w porównaniu z ogółem urzędników wynoszące 0-2%, nie stanowią bynajmniej wyższego procentu ubytków, niż w innych działach, jako to: przy wiejskich i miejskich hipotekach lub w handlu, przemyśle itd.

Wobec tego urzędnik, zaciągający pożyczkę, zapewnioną policą asekuracyjną na wypadek śmierci za kondyktem ściągającym mu przy kasie urzędowej co miesiąc, a więc, co do spłaty dostatecznie zabezpieczonej — płaci przy umorzeniu w ciągu 10 lat około 26-6%, gdy każdy inny obywatel

kraju, zaciągający taką pożyczkę za poręką drugich lub na hipotekę swej nieruchomości posiadłości, płaci przy dłuższym umorzeniu, w instytucjach bankowych krajowych i zagranicznych tylko 6 do 7%.

Urzędnik więc, nie posiadający żadnej nieruchomości własności, słowem nie, prócz swych poborów służbowych — a biorący np. pożyczkę w kwocie 2000 złr., za kondykt, musi płacić na policę, procent i umorzenie kapitału 37 zł. 67 ct. miesięcznie, gdy inny obywatel kraju, płaci tylko od 10 do 11 zł. 67 ct. miesięcznie. Uwzględniwszy tę okoliczność, iż urzędnik nie posiadający żadnej nieruchomości własności, ma dać dla zapewnienia policy życia asekuracyjną, która względnie do średniego wieku wynosi około 5% od kapitału, zatem powinienby płacić w przecięciu tylko 6 + 5 = 11%, czyli np. od 2000 zł., miesięcznie 18 zł. 33 ct. nie zaś 37 zł. 67 ct. — Różnica 19 zł. 34 ct., jest tak znaczną, że musi naturalnie wywrzeć wielki wpływ na całą egzystencję tego urzędnika, który był zmuszonym zaciągnąć pożyczkę.

Jeżeli dalej zauważymy i tę okoliczność, że prócz wielkiego dobrodziejstwa bezprocentowych zaliczek, udzielanych z urzędu, urzędnicy nie posiadają żadnych własnych kas, z którychby mogli w miarę potrzeby otrzymywać drobne pożyczki bez zwłoki i za niskimi procentami — lecz w pilnych razach ratują się dotąd pożyczkami z rąk lichwiarskich, płacąc od 10 zł. na miesiąc po 1 zł. a zatem 120% rocznie — to przyjdziemy do przekonania, że zubożenie między urzędnikami będzie coraz większe przybierać rozmiary i temu nie zapobiedz nie zdola, tylko właśnie nadmieniona samopomoc jako: *Galicyjskie Towarzystwo gwarancyjne urzędników*. Towarzystwo takie miałoby za zadanie, przez małe wkładki licznie należących urzędników, złożyć kapitały, którymi by można ręczyć instytucjom bankowym, udzielającym wszelkie pożyczki, jak: Kasie oszczędności lub Bankowi krajowemu, za akuratne spłacanie procentów i umorzenie na przepisany przeciąg czasu. Bez założenia takiego towarzystwa gwarancyjnego, bez obecności solidarnej pomocy urzędników, żadna instytucja finansowa, dostarczyłaby kapitałów by nie mogła.

Otóż powodowany tą myślą, ogłosiłem w nr. 3. *Gazety Urzędniczej* następujące szczegóły.

Celem mającego założyć się towarzystwa gwarancyjnego urzędników byłoby:

a) Ułatwienie członkom swym nabywania lub budowy domów, kupowanie majątności ziemskich, gruntów pod budowę itd. na własność.

b) Wykupowanie obecnych kondyktów urzędniczych i redukowanie takowych za niższymi odsetkami, na niższe kwoty.

c) Udzielanie pożyczek za kondyktami, aż do wysokości rocznej pensji urzędnika i przy procentach niższych od 4 do 4-5 a wraz z umorzeniem od 6 do 6-5 od sta.

d) Gdy fundusze gwarancyjne pozwolą, udzielanie wszelkich pożyczek i bez kondyktu, aż do wysokości miesięcznej płacy urzędnika, przy spłacie na raty i procentach od 4 do 4-5 od sta.

Obowiązki zaś członków, które statutem bliżej określone zostaną, byłyby następujące: a) Wstępne na fundusz rezerwy jednorazowo 5 zł. b) Miesięczna wpłata na fundusz gwarancyjny będący własnością członków 2 zł. c) Zabezpieczenie się na wypadek śmierci, aż do wysokości wykupionej pożyczki kondyktowej, a w razie objęcia własności, aż do wysokości 1/2 hipoteki zwiększonej ewentualną kwotą na spłatę dawnego kondyktu.

d) Przy zwykłych pożyczkach, aż do wysokości miesięcznych poborów, udzielonych na weksel, zabezpieczenie na okrągłą sumę, obejmującą te pobory.

Dobrowolne datki i zapisy na rzecz Towarzystwa, bez wyraźnego przeznaczenia, na który fundusz obrócone być mają, rozdzielanoby: 30 proc. na budowę domów i zakupno gruntów, jako fundusz gwarancyjny, 30 proc. na wyposażenie córek i udzielanie stypendiów synom urzędników, 40 proc. na utworzenie kapitału, na dodatki pensyjne dla wdów i sierot po urzędnikach.

Ponieważ dla założenia wyż wzmiankowanego Towarzystwa (które dla uniknięcia większych kosztów administracji, mogłoby być filją jednej z instytucji finansowych krajowych) potrzebną jest dostateczna ilość deklaracji, zatem uprasza się o jak najliczniejsze zgłoszenia ustnie lub listownie do A. Zabokrzyckiego, inżyniera, Lwów ul. Osolińskich 1. 5, I. p., drzwi 5.

## Ze Słowacji.

Jeden ze słowackich przyjaciół nadsyła list z prośbą o ogłoszenie go w polskim przekładzie w naszych dziennikach.

Tisovec 21. lutego. W ostatnich czasach domagamy się praw narodowych, urządzamy po Słowacji publiczne zgromadzenia, na których nasz lud woła o samorząd (narodową autonomję). Bardzo by nas cieszyło, gdyby pobratymcze pisma polskie ozwały się także sympatycznie o naszym ruchu, co podniosłoby ducha u wielu słabszych i bojaźliwych.

Dotąd odbyło się takie zgromadzenie w Modrej w preszberskim komitacie, chcieli zaś nasi odbyć i w Turcz. św. Marcynie, ale tam zakazał im polityczny urząd, a d. 16. lutego odbyliśmy zebranie w Tisowcu. Na to zgromadzenie przybyło nam wyborców i zastępców gmin 600, a mianowicie ze 30 gemerskich, a 6 zwolenińskich gmin. Jako mowcy wystąpili Samuel Haues, ew. proboszcz z Tisowca, Piotr Tomkuliak rk. proboszcz z Detvanskej Huty, Michał Brodický ew. proboszcz z Poudelka, którzy protestowali przeciwko prawu o obowiązkowych ślubach cywilnych i o metrykach państwowych. Dalej krzywdy naszego narodu podnosili Józef Bahery, rk. nauczyciel z Pohorelej, Jan Zajac, mieszczanin z Tisowca i Jan Holko, rolnik z Tisowca, którzy skonstatowali, że dziki zwierz w lesie ma u nas więcej swobody, aniżeli słowacki rolnik. Rudolf Viest zalecał abstynencję przy wyborach krajowych, gdyż prawo wyborcze jest skierowane przeciwko nam, nie-madziarskim narodowościom. Dr. Samuel Daxner żądał narodowej autonomji dla słowackiego narodu i zadowolenia niezadowolonych nie-madziarskich narodów, mianowicie Rumunów, przez zaprowadzenie zupełnego narodowego równouprawnienia.

Zgromadzenie na wniosek Ivana Daxnera uchwalilo następującą rezolucję:

Zgromadzeni wyborcy i obywatele z komitatów gemersko-malohontskiego i zwolenińskiego na zebraniu odbytem w mieście Tisowcu 16. lutego 1893, uchwalają następującą rezolucję: 1) Zaprowadzenie obowiązkowego małżeństwa cywilnego uważamy za szkodliwe z religijno-etycznego i społecznie-obywatelskiego stanowiska i nie życzymy sobie uchwalenia tego prawa;

2) tak też nie godzimy się na zaprowadzenie metryk państwowych, z którym powstaną dla ludu nowe zbyteczne ciężary, lecz wymagamy zatrzy-

mania naszych dotychczasowych kościelnych metryk;

3) jesteśmy niezadowoleni z ukrócenia obywatelskich praw i z dążącej do tego madyarskiej polityki rządowej i domagamy się zaprowadzenia narodowego i prowincjonalnego samorządu z całkowitem równouprawnieniem narodowości, ponieważ tylko na tej drodze można rozwiązać w naszej ojczyźnie palącą kwestję narodowościową i językową;

4) nie jesteśmy zadowoleni z ograniczenia prawa wyborczego tylko do pewnych uprzywilejowanych klas społecznych i domagamy się powszechnego głosowania z tajemnym głosowaniem w gminach, a ponieważ według dzisiejszego systemu wyborczego wola naszych obywateli nie może znaleźć wyrazu, przeto postanawiamy wstrzymać się od wyborów;

5) w celu urzeczywistnienia tych naszych uchwał w granicach prawa, uważamy za potrzebne urządzenie zjazdu prowincjonalnego, na który, jako swych pełnomocnych zastępców wyznaczamy pp.: dra Samuela Daxnera, Emeryka Manica, Ivana Daxnera, Jana Kovacza, Fryderyka Veslera, Juraja Cabana, Juraja Bolha i Jana Fejesza.

## Mołodecki contra Selzer.

Jak sobie przypomną czytelnicy z procesu, który się toczył we Lwowie w miesiącu listopadzie, poznał Kazimierz Mołodecki 1. lutego 1875 lichwiarza Samuela Selzera, wówczas już właściciela dóbr. A ponieważ znajdował się w złym stanie finansowym, przeto wdał się z panem Selzerem w interes. Dał mu mianowicie 2 weksle po 2000 zł., za co od Selzera 3500 zł. otrzymał. Później przedstawił Selzerowi Mołodeckiemu, którego długi wzrosły do sumy 1.000.000 zł. projekt, by zrobić większą operację kredytową, ot tak na 20.000 zł., którego to kredytu on mu jest w stanie udzielić. Mołodecki rzeczywiście wystawił akt notarialny, mocą którego zobowiązał się w razie egzekucji do zapłaty 20.000 zł. i potwierdził, że mu tę sumę wypłacono. Selzer oddał mu następnie dwa weksle po 2000 zł. i pocieszał go, że mu pieniądze wypłaci, jednak nie dał dotychczas ani centa.

Od tego czasu upłynęło lat 16. Mołodecki zapominał już o owym akcie notarialnym, gdy nagle w nieprzyjemny sposób mu go przypomniano. Tymczasem stosunki majątkowe Mołodeckiego polepszyły się, częścią wskutek konwersji, tak że wiele pretensji, ciążyących na jego dobrach odpadło. Skorzystał z tego Selzer, by na podstawie aktu notarialnego w sądzie okręgowym złoczowskim otrzymać egzekucję sądową, pozwalającą na wcielenie części dóbr Mołodeckiego do swoich. W odpowie-

dzi na to wniósł Mołodecki skargę o oszustwo przeciw Selzerowi, którego pociągnięto do śledztwa. Selzer twierdził początkowo, że Mołodeckiemu wypłacił gotówką resztę 16 tysięcy zł., atoli okazało się, że skłamał i oskarżenie o oszustwo wniesiono. Przeciw temu oskarżeniu wniesiony przezeń rekurs do krakowskiego sądu wyższego odrzucono. Atoli w tym samym dniu wpłynęło do sądu zawiadomienie ze strony Mołodeckiego, że Selzera zupełnie zaszkodził, że nie poniósł żadnej szkody i że do postępowania karnego się nie przyłącza.

Dnia 17. i 18. listopada rz., przyszło do rozprawy przed sądem przysięgłych we Lwowie (przewodniczył rad. Spędakowski). Oskarżenie obciążało Selzera, że tenże w r. 1875 wyłudził od Mołodeckiego akt notarialny, jakoteż, że w r. 1892 usiłował sąd obwodowy złoczowski w błąd wprowadzić, dlatego, iż chciał z tego aktu notarialnego korzyści ciągnąć, i że popełnił oszustwo. Ówczesny obrońca Selzera (dr. Dzieńdziewicz) twierdził, że zbrodnia popełniona została w r. 1875, a więc nastąpiło zadawnienie, zwłaszcza, że Mołodecki zupełnie jest zaspokojony i wniósł uwolnienie z tego powodu Selzera przez trybunał bez werdyktu sędziów przysięgłych. Prokurator państwa (p. Piwocki) zwalczał jak najbardziej stanowczo to mniemanie, wskazując na to, że Selzer podając prośbę o dozwoleń egzekucji na podstawie wyłudzonego aktu notarialnego dalszy ciąg oszustwa spełnił, tak iż tutaj nie ma mowy o zadawnieniu. Trybunał nie postawił pytań sędziom przysięgłym i uwolnił Selzera zupełnie, gdyż jak podał w motywach, oszustwo polegało tylko na wyłudzeniu aktu notarialnego w r. 1875, jednak wskutek długości czasokresu i wskutek wynagrodzenia szkody, zadawnione zostało.

Przeciw temu wyrokowi, wniósł prokurator państwa zażalenie nieważności do najwyższego trybunału. Trybunał kasacyjny pod prezydencją Rakwiczka orzekł, iż zażalenie nieważności uznaje się za uzasadnione, wyrok uwalniający zniesiony i nowa rozprawa rozpisana. Wyłudzenie aktu notarialnego i wniesienie prośby o egzekucję, są jednym oszustwem, które w r. 1875 się rozpoczęło, a w roku 1892 wykonane zostało. A ponieważ od r. 1892 przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, przeto odpada w zupełności potrzeba osądzenia, czy szkoda wynagrodzoną została czy nie.

## KRONIKA.

Straż ogniowa ochotnicza „Sokół“ odbyła w niedzielę o godz. 3. popołudniu walne zgromadzenie Członków honorowych liczy towarzystwo 19, wspierających 184, czynnych 80. Fundusz rezerwowy wynosi 4405 zł., zaś cały majątek towarzystwa 10.036 zł. 89

Przychody w roku 1892 wynosiły 3136 zł. 54 ct. Celem pomnożenia funduszu wydział wniósł podania do dyrekcji kasy oszczędności i dyrekcji krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń z prośbą o wyznaczenie subwencji na cele towarzystwa. Spodziewać się należy, że nie tylko ta instytucja, lecz i inne udzieli subwencji ochotniczej straży, zasługującej na to w zupełności. Ćwiczeń fachowych z przyrządami odbyto w r. zeszłym 23.

Celem zakończenia nieporozumień z dyrekcją teatru hr. Skarbka, zachodzących często z powodu ustanowionego pogotowia teatralnego, postanowił wydział odnieść się pisemnie do magistratu z prośbą o wydanie i zatwierdzenie odpowiedniej instrukcji, w którejby określone były bliżej obowiązki dyrekcji teatru i sposób odbywania służby pogotowia. Ułożenie odnośnej instrukcji polecił wydział pp. Frunaurowi, Bojarskiemu, Hryniewiczowi i Piotrowskiemu. — Rozesłano 600 listów, zapraszających obywateli do wstąpienia do towarzystwa jako członkowie wspierający. Tylko 33 zgłosiło się na takich członków z wkładką roczną 4 zł.

Przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorjum. Prezesem na lat trzy wybrany został dr. A. Zgórski, a do wydziału wybrano dodatkowo pp. Bojarskiego i Roberta Kleina. Wniosek w sprawie ubezpieczenia od wypadków członków straży ochotniczej przekazano do rozpatrzenia osobnej komisji. W tym roku obchodzi towarzystwo 25-letni jubileusz swego stnienia.

Napad na księdza. Przed paru miesiącami, jak donosiliśmy z Kossowskiego, napadło kilku chłopów jadącego do Mikuliczyna gk. parocha z Mekietyniec Zawadzkiego i mocno go drągami pobili. Gdy napastników aresztowano, powiedzieli, że dali nauczkę księdzu, ażeby na kazaniu nie wymyślał na „radykałów“. D. 2. bm. odbyła się rozprawa w kołomyjskim sądzie, po której skazano napastników: Hryčka Uhryniuka na jeden rok, Iwana Semakowskiego na 10 miesięcy, Hryčka Moroziu-ka zaś na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Wykazało się przy rozprawie, iż napastnicy w kilku miejscach czyhali na Zawadzkiego, a mianowicie mieli zamiar w Szeszoraech wrzucić go w przepaść. Z kosztów leczenia i wynagrodzenia za ból, ks. Zawadzki zrezygnował. Zasadzeni są to przeważnie ludzie młodzi, którzy ze łzami w oczach żalowali swego czynu.

Szlachetny czyn magnata. Z Husiatyna donoszą nam: Przed kilku tygodniami zmarł w Kierniczkach, folwarku Adama hr. Gołuchowskiego nagle apopleksją tknięty ekonom H., który wszystkiego przez trzy lata pozostawał w służbie u hr. Gołuchowskiego. Hr. Gołuchowski, idąc za popędem serca przeznaczył dla pozostałej wdowy dożywotnią grację, mianowicie wolne pomieszkanie, usługę, opał, ogród, sześć korcy ordynarji i 60 zlr. rocznie, a nadto zajął się obecnie energicznie umieszczeniem dwojga dzieci w jednym z zakładów krajowych.

Posiedzenie wydziału Związku stowarzyszeń

41)

## NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

— Nie panie, nie przypuszczaj pan nic złego. kobieta stara, bogata, płacić może. Ona ma gruby majątek i nie jest w stanie przeżyć swoich dochodów; bardzo więc pięknie z jej strony, że da biednej paniencie zarobek...

— Prawda to, panie ale bądź co bądź, mam pewne wątpliwości.

— Jakże?

— Czy mógłbym poznać tę panią?

— Owszem, nie słuszniejszego. Pójdziemy do niej razem; zobaczysz pan jaka to godna, jaka miła staruszka, drugą matką dla panny Maryi będzie... Więc jakże, pójdziemy?

— Dobrze.

— Jutro?

— Jak pan chce...

— Prócz tego, zważ pan, jaki się zawiąże stosunek! Taka dama jest arystokratką, ma ona bardzo liczne znajomości i to nie byle jakie, z pośród ludzi, którzy nie od nikogo nie potrzebują, a komu chcą, mogą dużo dobrego zrobić. Taka znajomość dużo jest warta.

— Nie przeczę, ale...

— Nie ma ale... Przekonam pana zaraz. Dziś pańska córka obejmuje obowiązek, a jutro ten pan, o którym wspominałem, daje posadę panu i wła-

śnie taką posadę, o jakiej pan marzyłeś: przy gospodarstwie, na wsi.

— Czy pan mówił z nim?

— Nie tylko, że mówiłem, ale to już rzecz ułożona; pan mnie uważał za swego wroga, za nie życzliwego — ja przyjacielem pańskim jestem; pan słuchał tego narwanego węglarza, tego warjata — a ja, panie, ja jestem... no, przekonasz się pan, czym ja dla pana jestem.

— Doprawdy, nie wiem, jak dziękować

— Po co dziękować?! dość podać rękę na zgodę. Wiesz pan co, panie Kwiatkowski, ten ponczyk jest wcale dobry... gdybyśmy tak jeszcze po szklaneczce.

— Za dużo będzie.

— Na frasonek...

— Ja nie mogę...

— Musisz pan; z przyjacielem, to nawet kieliszek smoty nie zaszkodzi. Hola! chłopiec, daj no nam jeszcze dwie szklaneczki.

Kwiatkowski wymawiał się, ale Herman do słowa przyjść mu nie dał; po drugiej szklaneczce zaczął dać trzecią i czwartą; biednemu człowiekowi zaczęło w głowie.

— Teraz pan wierzysz w moją przyjaźń — pytał Herman.

— Wierzę...

— I przyznajesz pan, że tamten plotki rozpuszcza.

— Przysz... przyznaję...

— Więc daj pan rękę na zgodę. Jutro idziemy do tej damy, jest to wielka arystokratka, ale bardzo popularna; nie da nam uczuć swojej wyższości, pójdziemy o dwunastą.

— Dobrze.

— Chodzi mi tylko o jedną rzecz...

— O co?

— Żeby córeczka pańska nie zgrymasiła.

— Co?

— Żeby panna Marya nie chciała swoim zwyczajem fochów stroić.

— A moja powaga ojcowska nic nie znaczy?

— Z kobietami rzecz, kochany panie... dla nich żadna powaga nie ma znaczenia. My chcemy na prawo, one na lewo i żebyś pan był poważny jak rabin, nic nie poradzisz. Córka ma swoje fantazje, matka stanie po stronie córki — a pan do brodziej... ha! ha...

Śmiał się zjadliwie i mrugał oczami, podbudzając Kwiatkowskiego do wojny domowej...

— Prawda panie — mówił — że walka nie równa, co? Siła złego dwóch na jednego.

— Mój panie, co pan tak wyszydzaś...

— Wcale nie, nie mam intencji wyszydzenia; powiadam tylko, że wojnę pan będziesz musiał stoczyć.

— Jak będzie potrzeba, to stoczę...

— W takim razie życzę zwycięstwa... Pamiętaj że pan, jutro o dwunastą.

— Punktualnie stawię się...

— Podziękujesz mi pan kiedyś za życzliwą radę... już dość pan przeszedłeś i zniosłeś — czas odetchnąć i żyć sobie spokojnie, bez troski. Ja to rozumiem, jak człowiekowi błogo jest na duszy kiedy go nie dręczy pytanie: co będzie jutro? co dam jeść rodzinie? Znam z doświadczenia, bo bywałem i na wozie i pod wozem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zarobkowych i gospodarczych odbędzie się we czwartek 9. bm. we własnym lokalu. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie sekretarza z czynności biura. 2. Przedłożenie zamknięcia rachunków za r. 1892. 3. Wnioski w sprawie udziału stowarzyszeń w wystawie krajowej. 4. Sprawozdanie z dokonanych lustracji. 5. Wnioski na obniżenie wkładek na cele Związku. 6. Przyjęcie nowych stowarzyszeń do Związku. Posiedzenia wydziału odbywają się co trzy miesiące.

**Pożary.** W Kruszelnicy pow. stryjskiego, zgorzał Izrael Demmel, a w ogniu zginęło mu 8 chudoby. W Zanowicach pow. samborskiego spaliło się 20 zagród. Szkoda wynosi około 10.000 gld. — W Bolechowie ruskim przed 3. tygodniami zginął w płomieniach własnego domu z dwojgiem dzieci Jurko Romaniszyn. Została wdowa z dziećmi mocno poparzoną. — W Leżynie wielkiej pow. stałomiejskiego zgorzał tartak z maszynami i zapasem drzewa hr. de Lenderbank Wodzieckiego. Szkoda ubezpieczona wynosi 30.000 gld.

**Józef Bliziński**, znakomity autor dramatyczny, uległ, jak nam donoszą z Krakowa, ciężkiej niemocy. Przy łóżku komedjopisarza czuwają drowie Korczyński i Śliwiński.

**Świętopietrze.** Z okazji swego jubileuszu otrzymał papież z Austro-Węgier 1.500.000 lirów, z Anglii 1.200.000 lirów, z Niemiec 350.000 l., z Francji 225.000 l., z Ameryki 750.000 l. z Hiszpanii 180.000 l., z Belgii 100.000 l. i z Turcji 50.000 l.

**Burmistrz wiedeński Prix** otrzymał order papieski św. Grzegorza. Ciekawe, czy skłoni to antisemitów, którzy zagniewali się na większość i od kilku miesięcy nie chodzą na posiedzenia — do zarzucenia abstynencji.

**Z Zagrzebia** donoszą 4. bm.: Tutejsi studenci urządzają 12. bm. komers na cześć połączonej opozycji. Podobne manifestacje odbyły się mają w tych dniach i w miastach prowincjonalnych.

**O wypadkowej śmierci Stefana hr. Ledóchowskiego**, administratora kilku kluczów, stanowiących własność Wł. hr. Branickiego donoszą z Warszawy: „W dniu 23. lutego wybrał się na polowanie, polecił uprzednio przygotować służbie rzeczy do wyjazdu do Kijowa na kontrakty. Kiedy pora wyruszenia w podróż już nadeszła, z lasu dano znać, że hr. L. nie żyje. Znalaziono go siedzącego na krzeselku, opartego o dąb, przed nim nie wielki krzaczek, o który widocznie oparł dubel tówkę, w prawej ręce nieboszczyk trzymał portecigare, a lewą łufę dubeltówki. Z położenia, w jakim znajdowały się zwłoki, domyślać się należy, że zmarły chciał zapalić papierosa, a w tej chwili usunęła się dubeltówka, którą ratując od upadku, spowodował wystrzał. Cały nabój łoftek ugodził w serce.“

**Z dramatów życia.** W tych dniach w Warszawie odebrał sobie życie Fran. Petrych, kasjer zakładów garbarskich firmy Temler i Szwede. Przyczyną samobójstwa było sprzeniewierzenie znacznej kwoty pieniędzy. Dzienniki warszawskie donoszą, iż przy wynoszeniu z

domu zwłok nieszczęśliwego, który dopuściwszy się przestępstwa, samobójstwem pragnął się uwolnić od odpowiedzialności, rozegrała się niezwykła scena. Mianowicie ojciec zmarłego, sędziwy starzec, rzucił się na idących za trumną synową i jej brata, a oskarżając ich, że to oni są przyczyną śmierci jego syna, zaczął im rączy zadawać kijem. Długa chwila upłynęła zanim obecni szalejącego z rozpaczy starca zdołali ubezwładnić. Samobójca ożenił się z kobietą młodą i przystojną dopiero przed kilku laty. Co się stało z sumą przezeń sprzeniewierzoną, nie wykryto.

**Szkoły rzemiosł.** Warszawskie towarzystwo dobroczynności uzyskało zezwolenie władzy na otwarcie w cyrkulach, zamieszkałych przez ludność biedniejszą, zakładów, w których małe dzieci uczyć się będą różnych pożytecznych rzemiosł i zajęć. W oddziałach tych wykładana będzie nauka kucharstwa, szycia, prania, stolarstwa itd.

**Hipolit Adolf Taine** historyk i literat francuski zmarł 5. bm. w Paryżu. Urodzony 21. kwietnia 1828 w Vouziers w Ardenach otrzymał wykształcenie w Collège Bourbon i w Ecole normale w Paryżu. Studjował następnie filologję, by się zawodowi nauczycielskiemu poświęcić, zaniechał jednak tego planu, gdy przedłożywszy dwie rozprawy „de personis Platonis“ i „Essai sur les fables de Lafontaine“ otrzymał w r. 1853 dyplom doktorski, niechciał bowiem zarzucić badań naukowych. Następna praca jego: „Essai sur Tite Live“ ogłoszona w r. 1854 otrzymała nagrodę paryskiej akademii umiejętności. W dziesięć lat później ogłoszona praca jego „Histoire de la littérature anglaise“ wywołała na autora prawdziwą burzę gromów ze strony partji konserwatywnych i klerkalnych, gdyż miała zawierać zasady ateistyczne. Dzieło potępione mimo swej naukowej wartości nie zyskało na wzięciu. Jako wynagrodzenie otrzymał za pośrednictwem cesarza Napoleona III. katedrę mianowicie historii i historii sztuki w szkole „Ecole de beaux-arts“ (szkół pięknych). Z innych dzieł jego podnieść wypada: „Voyage aux eaux des Pyrénées“, „Les philosophes classiques de XIX. siecle“, „Essais de critique et d'histoire“, „Nouveaux essais“, „Philosophie de l'art en Italie“, „Phil. de l'art en Grèce“, „Les origines de la France contemporaine“, „L'intelligence“ (2 t.). Do krytyki literackiej zastosował metodę ścisłe naukową, opierając ją na ścisłych faktach pozytywnych i krytykując pisarzy ze stanowiska ich współczesnych, ich otoczenia, czasu, rasy. To zastosowanie tego rodzaju metody czyni Taine'a nieśmiertelnym. — W r. 1878 został Taine mianowany członkiem akademii umiejętności i należał do najczynniejszych.

**Z Bukowiny** donosi *Gaz. Polska*: W Berlińcach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru lipowanin Antoni Stutnik, zamożny, 38 letni gospodarz. Przyczyną była nienleczalna słabość. — W Arbóra niewyśledzeni sprawcy okradli miejscową cerkiew i kościół katolicki. — Józef Rudkowski, notariusz w Wyżniey, ofiarował dla miejscowej czytelnicy polskiej 20 oprawnych dzieł ilustrowanych polskich, obejmujących 33 tomów, wartości

około 70 zł., a to: 10 roczników *Tygodnika Ilustrowanego* i 9. *Kłosów*.

**Zmarli.** D. 26. lutego zmarł we Lwowie na wadę sercową Karol Gryf Kwiatkowski, leśniczy dóbr skarbowych. Urodzony w r. 1842 w Chrząstowie guber. radomskiej, ukończył gimnazjum w Piotrkowie w roku 1860 z patentem, instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie w r. 1862 a następnie uczęszczał na wydział prawa i administracji na uniwersytecie warszawskim. W r. 1863 brał udział w powstaniu, poczem tułał się po Francji, a w r. 1870 walczył w armji francuskiej przeciw Prusakom. Po kampanji przybywszy do Galicji, pełnił przez lat 20 służbę leśniczego kame-ralnego.

W Ostobużu Karol Wysocki, właściciel dóbr, w 71 roku życia.

W Starym Bielsku (Szląsk austr.) zmarła 23. zm. Augusta z Haasów Lisztwanowa, żona tamtejszego proboszcza ewangelickiego Adama, córka b. superintendenta lwowskiego, członka Izby panów i obywatela honorowego miasta Lwowa śp. Adolfa Teodora Haasego, a siostra superintendenta cieszyńskiego i posła do Rady państwa dra Teodora Haasego.

*Dziennik Poznański* donosi: Franciszek Chełkowski z Staregorodu zmarł 2. bm. Był przez trzy lata posłem na sejmie pruskim, a prócz tego brał żywy udział w sprawach publicznych. Pomiedzy innymi od samego zawiązku należał do rady nadzorczej banku ziemskiego. Dobry gospodarz, oddziedziczoną fortunę znacznie zwiększył. Obywatel zacny, szlachetny mąż i wzorowy ojciec.

**Wychodźstwo na Sybir.** Z gubernji grodzieńskiej donoszą. Wśród włościan miejscowych daje się już spostrzegać ruch emigracyjny, na ten raz atoli nie do Ameryki, lecz na Syberję. Wychodźstwo w tym kierunku nie przybrało jeszcze znaczniejszych rozmiarów, z wyjątkiem może niektórych miejscowości powiatu brzeskiego, lecz bez najmniejszej kwestji się rozwija. Myśl emigracji na Syberję wśród włościan gubernji grodzieńskiej zaszczerpił niejaki Butkiewicz, zesłany tamże przed pewnym czasem.

**Z Berlina** donoszą: Robotników z Królestwa Polskiego wolno znowu przyjmować na czas zbliżającej się pracy w polu, tak w gospodarstwie rolnem, jak w połączonym z gospodarstwem przemysłem pobocznym. Wolno najmować tylko ludzi zdrowych i do pracy zdolnych; całe rodziny brać wolno tylko wyjątkowo i za osobnem pozwoleniem. Każdy robotnik winien mieć dostateczną kwalifikację graniczną od swej władzy, iżby była pewność, że mu powrót do kraju nie będzie wzbroniony. Do dnia 15. listopada robotnicy muszą opuścić Prusy.

**Spadek biskupa.** W tych dniach stał przed sądem belgradzkim bogaty kupiec z Nizu, Michał Hadzi Pesze pod zarzutem, że sprzeniewierzył spadek po tamtejszym biskupie. Do spadku tego rościł sobie pretensje klasztor Hilendar na górze Atos, wykazawszy się piśmie, że biskup zapisał mu 7100 dukatów cesarskich. Oskarżony, którego majątek obliczają na 1 milion fr.,

## Taras Szewczenko.

(Ciąg dalszy).

Okres od r. 1843 do 1847, to najwyższy rozkwit, najszczęśliwsza doba w jego życiu. Swobodny, szczęśliwy podróżuje on po Ukrainie, od dworu do dworu, wszędzie witany z wielką radością, szanowany i uwielbiany. W Kijowie otrzymuje posadę przy komisji archeograficznej. Tam też dokoła niego grupuje się młodzież, która przedtem już, pewnie po części pod wpływem jego poezji utworzyła była tajny związek, mający na celu oświecanie ludu i zniesienie niewoli pańszczyznianej. Szewczenko wniósł nowy duch, nowe poglądy w tę gromadkę ludzi młodych, gorących i przejętych pragnieniem dobra ogólnego. Ognisty jego poemat „Kaukaz“ napętnił przestępstwem nawet najinteligentniejszego z pośród tej młodzieży, późniejszego historyka Kostomarowa, który z Charkowa wniósł w grono młodzieży kijowskiej więcej wyrobiony program federalistycznego słowianofilstwa. Tak powstało tajne „bractwo św. Cyryla i Metodego“, które połączyło w sobie program oświaty ludu, zniesienie poddaństwa z programem federacji wszystkich Słowian na gruncie równouprawnienia i autonomji pojedynczych plemion pod protektoratem cara rosyjskiego. Szewczenko chociaż formalnie nie należał do tego towarzystwa, przecież był jego duszą tak jak Kostomarów jego kierownikiem intelektualnym. Równocześnie z polecenia komisji archeologicznej

Szewczenko jeździł po Ukrainie, rysował widoki miejsc pamiętnych w dziejach Ukrainy, starych gmachów, rozkopywał mogiły, zbierał wrażenia i myśli, które następnie przelewał w precudne pieśni.

Lecz oto z początkiem 1847 roku uderzył piorun z jasnego nieba i od razu zniszczył wszystkie nadzieje, wszystkie plany poety. Wskutek denuncjacji studenta Petrowa odkryto towarzystwo Cyryla i Metodego, członków jego uwięziono i odstawiono do Petersburga. Uwięziono też Szewczenkę z powodu jego poematów „Sen“ i „Kaukaz“, znalezionych w rękopisach. W poematach tych car Mikołaj znalazł obelgi skierowane osobiście do siebie i do carowej i zasądził autora ich w sądaty dożywotnie, zakazując mu przytem cokolwiek bądź pisać i rysować. Po trzechmiesięcznym więzieniu w turmie Petropawłowskiej, Tarasa wsadzono do kibitki i odwieziono do Orenburga, a stąd do fortu Nowopetrowskiego. W Orenburgu i Nowopetrowsku wiodło mu się nie źle. Poznał tam ludzi inteligentnych, którzy go obdarzali swą sympatją; takich ludzi znalazł on zarówno pomiędzy swymi przełożonymi, jak i pomiędzy towarzyszami niedoli, wygnańcami politycznymi, pośród których była znaczna liczba Polaków, jak poeta Żeligowski, Bronisław Zaleski, Jankowski i inni. Los jego polepszył się jeszcze, gdy komendant kraju orenburskiego, generał Perowski (ojciec znanej w dziejach Rosji Zofji Perowskiej) odkomenderował go jako majtkę do naukowej ekspedycji znakomitego biologa Baera, która miała na celu zbadanie brzegów jeziora Aralskiego i pu-

stych stepów Raimskich. Więcej jak półtora roku pływał Szewczenko z tą ekspedycją po Aralu, urzędowo zapisany jako majtek, a faktycznie zatrudniony rysowaniem widoków miejscowości i traktowany przez członków ekspedycji jak równy wśród równych. Dopiero gdy po powrocie do Orenburga przedłożył on swój album widoków okolic aralskich komendantowi, a komendant myśląc, że wyjedna dla niego jaką ulgę, doniósł o tem do Petersburga, stamtąd nadeszła do komendanta ostra nagana, Szewczenko album zwrócono i karę jego zaostrzono, gdyż wysłano go do jednej z najstarszych kolonij karnych, do Orskiej fortecy nad jeziorem Aralskim. W ciężkim przygnębieniu umysłowem, w ciężkich mękach i cierpieniach przebył poeta 6 lat w tej fortecy. Listy i wiersze jego z tych lat, to jedyny nieustanny jęk żywej duszy, pogrzebanej, jak się zdawało, na wieki w tej okropnej, przez Boga zapomnianej pustyni.

I niebo niemyte, i fale zaspane,  
I po nad brzegiem, póki oko sięga  
Szuwar bez wiatru gnie się jak pijany,  
O Boże miły, pókiż twa potęga  
Trzymać mię będzie nad tem nędznem morzem,  
W tem niezamkniętem, obrzydłym więzieniu,  
Bym chodząc konał, nudził światem bożym  
I kłął twojemu stworzeniu?  
Milczy i gnie się ku ziemi jak żywa  
Zzółkła po stepie bezbrzeżnym pokrzywa...  
Jak z jej szelestu prawdy się doczytał?  
A więcej nie mam u kogo się pytać.

Takich prostych, a w prostocie swej grozą przejmujących dumek znajdujemy dziesiątki mię-

skazany został na 3 lata do ciężkich robót w kajdanach i na zwrot 7100 dukatów.

**400 policjantów europejskich** ma być wysłanych do Chicago, dla ochrony zwiedzających. Poliemajster Chicago wzywa wszystkie państwa, posiadające albumy zloczyńców, o nadesłanie ich dla ułatwienia czujności.

**Znaleziony skarb.** W wagonie pociągu osobowego między stacjami Berno morawskie Vlarapass, znalazł konduktor Nawratil torbę, w której znajdowało się 26.000 zł. Znalazca oddał pieniądze naczelnikowi stacji w Neudorf.

**Dla turystów.** Z Zakopanego donoszą 4. bm. Węgierski minister handlu udzielił Szentivanyi'emu, obywatelowi w Szczyrbie i Barnai'owi inżynierowi w Budapeszcie koncesję na roboty wstępne około budowy kolei zębaty-kołowej (system Rigi) od stacji kolei bogumińsko-koszyckiej Szczyrba (989 m. n. p. m.) ku jezioru szczyrbskiemu (1,351 m. n. p. m.), a stąd do Szmeksu, długości około 22 kilometrów.

**Sprawa panamska.** Paryski *Gaulois* ogłosił przesłuchanie rady administracyjnego spółki panamskiej, Fontane'y. Zznał on, że 10. lipca 1888 otrzymał od Korneliusza Herca następującą depezę z Frankfurtu: „Przyjaciel pański chce pertraktować, musi on jednak albo płacić albo odpaść. Jeżeli padnie, to z nim razem padną także i jego przyjaciele. Raczej zerwę z nim, niż dam się okraść choćby o centima. Miej się pan na baczności, bo to czas najwyższy.“ Przyjacielem jest Reinach, a przyjaciółmi Reinacha ówczesni ministrowie Floquet i Freycinet. Z powodu tego telegramu, znanego rządowi, poczynili wiadome kroki pp. Clemenceau, Rane, Freycinet i Floquet.

**Banda Atanaziosa.** Pięciu zbójców z bandy Atanaziosa, która w r. 1891 wykonała zamach na pociąg wschodni pod Czerkeskoli, pochwyconych jeszcze przed pół rokiem, zostało obecnie przez rząd bułgarski wydanych Turcji. Pod silną strażą zandarmów odesłano ich do Adrianopola. Zbrodniarze twierdzą, że od Atanaziosa dostali za udział w zamachu po 400 napoleondorów. Co się tyczy Atanaziosa, to ma on podług ich zdania znajdować się w Rumunji lub Rosji, a podług innych wieści w Grecji. Rząd bułgarski ma jeszcze trzech innych członków bandy, którzy nie brali wprawdzie udziału w napadzie na pociąg, ale za to w napadzie wykonanym przed trzema laty na Achmeda Efendiego, szwagra sułtana. Leżą oni w szpitalu więziennym w Sofii i dlatego nie mogli być wydani.

**Niezły wniosek** Deputowany Izby francuskiej Beauquier ma zamiar postawić wniosek, aby każdy deputowany przy wstąpieniu do parlamentu i następnie z chwilą wygaśnięcia mandatu podawał dokładnie wysokość swego stanu majątkowego, by można skonstatować, czy jako reprezentant ludu wzbogacił się.

**Znaczna ofiara.** Obywatel południowo-zachodnich gubernij, stały mieszkaniec Kijowa, Jakób Tarnowski, ~~.....~~ dzy ówczesnymi poezjami Szewczenki. Początkowo przychodziła do Orska tylko dwa razy na rok, nie dziw przeto, że pocztą, z którą on nie dostał żadnego listu, sprawiała mu niewypowiedziane męczarnie.

I znowu nie przyniosła mi  
Niczego pocztą z Ukrainy!  
Za ciężkie zbrodnie ponoś mię  
Tak karze Pan Bóg na obczyźnie!

woła zropaczony poeta. Przyjaźń i czynna pomoc Br. Zaleskiego, który w tem ciężkiem nieszczęściu nie opuszczał naszego poety i pośredniczył w sprzedawaniu jego obrazów i rysunków, ukradkiem tworzonych w owem dzikim ustroniu, była mu prawie jedyną ośłodą życia.

Nie dziw przeto, że listy Szewczenki do Zaleskiego z owych ciężkich lat tchną nieskończoną wdzięcznością i szczerem uczuciem przyjaźni. Samo życie w dusznej, stęchłej kazarmie, wśród pijanych żołdatów, wysyłanych tu zazwyczaj za karę za ciężkie zbrodnie, było nie wypowiedzianą męczarnią dla człowieka inteligentnego, a cóż dopiero dla poety o gorącym uczuciu i wzniosłych, szlachetnych porywach!

Z gorzką ironją charakteryzuje to życie rosyjski poeta Nekrasow w wierszu napisanym w rocznicę śmierci Szewczenki:

Żył on żołdatem wśród nędznych żołdatów,  
I każdy nieuk siepacz zeń uragał,  
Pewnie, mógł umrzeć pod razami batów,  
A może nawet i sam tego żądał;

Ican Franko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przesłał list na ręce profesora uniwersytetu kijowskiego, Podwysockiego, w którym oświadcza gotowość złożenia 10 000 rs. do rozporządzenia katedry patologii ogólnej, z przeznaczeniem procentów od tej sumy na premia za najlepsze prace w zakresie patologii chorób zaraźliwych. Premie wydawane będą co dwa lata. Połowa procentów stanowić ma premie dla autorów, a druga przeznaczoną zostanie na prace w laboratorium w przedmiocie premiowanej pracy.

**Wychodźstwo żydów.** *Hacefiro* donosi, że z Mohylewa nad Dniestrem wyjechał Hirsch Rappaport, opiekun kilku miejscowych instytucji dobroczynnych żydowskich, do Argentyny, jako wysłannik tamtejszej ludności żydowskiej. Zadaniem jego ma być: Zbadanie stanu dotychczasowych kolonij, mianowanie dozorców i staroszyzny nowych osad, rozważenie pretensyj i sporów, wyniknąć mogących między starszymi a osadnikami i wogóle torowanie drogi nowym grupom, które mają osiedlać się w kolonjach.

Rappaport zjechał się w Kownie z delegatami żydów z innych miejscowości, przedstawi się wraz z nimi Hirschowi w Paryżu, pozem pojedzie do Argentyny.

**Zatwierdzenie uchwały.** Cesarz zatwierdził uchwały Sejmu kraj. z 22. września 1892, według których w celu utworzenia, względnie wyposażenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół ludowych, zamierzoną jest sprzedaż efektów należących do majątku zakładowego galicyjskiego funduszu szkolnego, przyczem kraj przyjął na siebie obowiązek opłacać funduszowi szkolnemu krajowemu corocznie odpowiednią kwotę jako zwrot odsetek, które wydzielone efekta funduszowi szkolnemu krajowemu przynosiły, oraz i porękę za zwrot w swoim czasie tych efektów, względnie ich wartości.

**Stypendja.** Dr. Stan. Tokarz, adwokat krajowy w Tarnowie, nadał na mocy przysługującego mu prawa stypendja o rocznych 100 złr. z fundacji śp. Tomasza Bodiocha uczniom szkoły rolniczej w Czernichowie: Wacł. Józ. Kuźnickiemu, Adam. Franc. Nenckiemu, Wład. Olszewskiemu i Janowi Stasiniewiczowi, wszystkim z II. roku, oraz Hen. Stan. Gałeckiemu i Franc. Grodeckiemu z III. roku.

† **Semetkowski Stanisław**, rewident rachunkowy Wydziału krajowego, zmarł onegdaj nagle w Abazji w skutek krwotoku piersiowego. Był to jeden z najszlachetniejszych charakterów. W r. 1863 będąc porucznikiem austriackim, kwitował, poszedł do powstania i zaszczytny brał udział w walce. Jako urzędnik odznaczał się skrupulatną sumiennością w pełnieniu obowiązków. Zapadł na zdrowiu w grudniu po pogrzebie brata swego Władysława w Sokalu. Wyjeżdżając ze Lwowa dla poratowania sił, zęgnął się ze znajomymi jakby w przeżuciu, że już więcej nie wróci. Szkoła poczeiwego człowieka, bo zbyt wielu takich niemamy.

**Nagła śmierć.** Dnia 6. bm. wieczorem zmarła nagle Kazimiera Janik, rodem z Mohylan, lat 29 licząca, sługa u Ludwika B. przy ulicy Teatyńskiej 1. 9. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

**Kronika policyjna.** Agent policyjny Fischer aresztował Onufrego Hnidyna, kolportera czasopism, który mając sposobność wchodzenia do rozmaitych mieszkań, następnie w towarzystwie innych złodziei dopuszczał się kradzieży.

Na szkodę sługi Katarzyny Waltowskiej skradł wczoraj nieznanomemu sprawca kwotę 60 zł. i złote koleczki.

**Arton i Lilli Meers.** Z Genui donoszą: Dwaj agenci policyjni, którzy równocześnie z kochanką Artona, śpiewaczką Lilli Meers, przybyli do Genui, dowiedzieli się, że pani ta otrzymała poste restante i pod fałszywym nazwiskiem list z jakiegoś galicyjskiego miasteczka, czy też z innej polskiej dzielnicy. Przypuszczają, że Arton wciąż jeszcze ukrywa się w Polsce.

**Śmierć królowej.** Czytamy w *Figaro* paryskim następujące ogłoszenie: „Minister sekretarz stanu, A. C. książę Niacabel ma honor podać WP. żalobną wieść o ciosie, który spotkał królewski Dom Araukańsko-Patagoński wskutek zgonu Najj. królowy Donny Marji Elizy Oktawii Guéry, hr. Alseny, małżonki Najj. Achillesa I., króla Araukanii i Patagonii itd. Zwłoki będą przedstawione do Reims (gdzie odbywała się koronacja królów francuskich).“ Nie dziwnego, że kraj, gdzie takie osobliwości zdarzyć się mogą, nie może się przyzwyczaić do republikańskiego rządu. Dla wyjaśnienia tej zagadki, musimy dodać, że istniał niegdyś jakiś gaskoński adwokat, który się włóczył po Patagonii i nazwał się Orélie I., królem Araukanii i Patagonii. Po śmierci tego awanturnika w szpitalu, jakiś Achilles Lawiarde został jego następcą (?), a że Francuzi przepadają za tytułami i dworskością, nie dziwnego, że J. K. M. znalazł sobie cały dwór — może ma nawet patagoński order.

**Awantura antisemicka.** Na zgromadzeniu so-

cialistów czwartego okręgu w Paryżu zaatakowano mocno antisemitów. Podniesiono, że Drimont i Mores zwalczają tylko żydowskich wyzyskiwaczy, tak jakby nie było także wyzyskiwaczy katolickich i protestanckich. Gdy jeden z antisemitów przemawiał, zaczęto wołać: Precz z Drumontem. Wreszcie uchwalono rezolucję tej treści: Robotnicy powinni się wystrzegać tych, którzy pod pokrywką antysemityzmu, propagują jezuicki socjalizm, aby zgnieść sprawiedliwe żądania robotników.

**Koncert spacerowy.** W salach kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek 14. bm. staraniem towarzystwa prawniczego koncert spacerowy. Początek z uderzeniem godz. 8. wieczór. Panowie we frakach.

**Amatorowie** kasyna mieszczańskiego odegrają 11. bm. na cel dobroczynny „Grube ryby“ komedję w 3. aktach Bałuckiego. Lista otwarta od wtorku godziny 6. wieczór. Miejsca siedzące po 50 ct. Początek o godzinie 7. wieczór.

## Oreddie Clevelanda.

Nowy prezydent Stanów zjednoczonych, Grover Cleveland, oświadczył w orędziu swoim, wypowiedzianem przy obejmowaniu prezydentury, d. 4. bm. co następuje:

Należy jak najmocniej baczyć na wszelkie symptomy, które zagrażają dzielności i szczęściu narodu oraz wywołują brak poczucia obowiązków obywatelskich. Dla dobrobytu kraju, dla jego warunków bytowych nie ma nic tak doniosłego znaczenia, jak stała nie chwiejąca się waluta. Cała władza wykonawcza przedstawicieli narodu powinna być skierowana ku temu, ażeby stworzyć rozsądne, istotne i skuteczne ustawodawstwo finansowe. Premje i subsydja to ciężary, przysięgające pracę i które się nakładają na robotników tylko w interesie zanikających gałęzi przemysłu. Rząd musi wystąpić przeciw wszelkim ryngom, syndykatom etc. oraz zaprowadzić reformy taryfowe, dochody bowiem, wystarczające do administracji kraju, oto wszystko, czego potrzeba. Niebezpieczeństwo degradacji waluty dla zdeprecjonowania siły kupczej i płac robotniczych powinno nas zachęcać do stworzenia skutecznych przeciw temu środków. Nawet tak niezniszczalna i zdrowa siła, jaką posiadają Stany zjednoczone, nie może bezkarnie stać się czoła niezłomnym, bezlitosnym prawom handlu i ekonomiki.

Najmądrzej też postąpimy sobie, jeżeli się przyznamy, że trudności w tym kierunku mogą być usunięte tylko w drodze rozumnego ustawodawstwa.

Rząd nie pomini ani jednego środka, jeżeli idzie o zachowanie kredytu narodowego lub przeszkodzenie finansowej katastrofie. Dalej potrzeba usunąć powszechne błędne mniemanie, jakoby z działalności rządu miały wynikać korzyści dla jednostek.

Gniazdo protekcjonizmu, ten rak, toczący instytucje republikańskie, musi być zniszczone. Trzeba się owoić z tą myślą, że funkcja rządu nie ma na celu popieranie jednostek. Usunie się więc wszelkie premja i subsydja. Nasi wyborcy potępiłi cła ochronne, a jedność i odwaga narodu amerykańskiego przekona się znowu, że nie bardziej jest dla obywatela upokarzającego, jak spoglądać ku rządowi aby tenże popierał interes jednostek.

## Listy z kraju.

**Kołomyja 2. marca.** (Kołomyjski komitet wystawowy) odbył pierwsze posiedzenie 26. lutego bm. pod przewodnictwem Konstantego Siwickiego z Ceniawy. *Gazeta Kołomyjska* donosi: Po zagajeniu zgromadzenia, postawił p. Klimaszewski wniosek, ażeby komitet — zamiast dzielić się na poszczególne sekcje, wybrał z łona swego dwóch sekretarzy, którzy razem z prezydjem mieliby sobie poruczone zadanie czynienia wszystkiego, co z sobą przyniesie chwila lub potrzeba. Wniosek ten przyjęto i wybrano sekretarzami Klimaszewskiego i Mardyrosiewicza. Z porządku przystąpiono w myśl regulaminu dla komitetów lokalnych do wyboru delegata do gospodarczego komitetu centralnego; gdy proponowani dla braku czasu nie chcieli przyjąć tego trudnego i ciągłego wycieczkami do Lwowa połączonego obowiązku, postawił Mardyrosiewicz wniosek, ażeby Klimaszewski, który jest już członkiem kilku sekcji lwowskiego komitetu i żywy brał udział w obradach, dotyczących sekcji i pracach ich dotychczasowych, przyjął wybór delegata do komitetu gospodarczego, co też po zawotowaniu przez komitet zwrotu kosztów podróży do Lwowa, nastąpiło. Za-

razem wybrał komitet zastępcą jego p. Mardysiewicz i postanowił, że kancelarją komitetu, dokąd należy udawać się po wszelkie informacje w sprawie wystawy są redakcja *Gazety Kołomyjskiej* i pomieszkaniem p. Klimaszewskiego. Następnie zabrał głos hr. Starzeński w sprawie zawiązania komitetu pokuckiego. Chcąc wywiązać się z mandatu, jaki udzieliło komitetowi miejskiemu walne zgromadzenie, skorzystał hrabia Starzeński z okolicznościowego posiedzenia rady nadzorczej pokuckiego towarzystwa gospodarskiego i przedstawił sprawę tę zebranym członkom rady tegoż towarzystwa. Powiaty pokuckie reprezentowane, przez swoich prezesów (pp. Moysa, dr. Krzysztofowicz, Theodorowicz, Wielowiejski) *niechętnie są obeszani wystawy krajowej* tj. wystawieniu osobnego pawilonu, mieszczącego w sobie wszystkie plody i bogactwa Pokucia. Rzecz ta natrafiała w wykonaniu na olbrzymie trudności i koszta, a nieprowadziły do celu, skoro plody Pokucia i tak znajdują swoje miejsce na wystawie wśród poczczególnych działów wystawy. Godzą się za to powiaty na pawilonik etnograficzny. Chata huculska, projektowana zresztą przez komitet centralny, a wyposażona we wszystko, co stanowi odrębność mieszkańca Czarnohory, mogłaby stać się prawdziwą ozdobą wystawy. Projekt ten też, ułb. zpy do wykonania, że komitet centralny przyszedł do lskamocą w przyprowadzeniu go do skutku a to zasiłkiem pieniężnym w kwocie, przeznaczony na chatę łatwiej zaprojektowaną przez sam komitet centralny.

Nad tą sprawą wszczęła się dłuższa dyskusja, której wynikiem był wybór sekcji etnograficznej. Do niej wybrano hr. Starzeńskiego, Bekera, Nawarskiego, Harsymowicza, Krycińskiego, Kwiatkowskiego i Daczyńskiego. Sekcja ta ma za zadanie porozumieć się z powiatami celem uformowania komitetu pokuckiego etnograficznego, którego jest ona pierwszym związkiem.

W końcu przyszła na stół sprawa najważniejsza tj. fundusze a raczej sposób ich wydobycia. Miasto i powiat pospieszili na pierwsze wezwanie centralnego komitetu z subskrypcją na cele wystawy. Nie wątpią wszakże, że i w obecnym wypadku gmina Kołomyi, zawsze ofiarna na cele publiczne, tudzież powiat kołomyjski pospieszają wedle sił i możliwości z pomocą komitetowi miejskiemu. W dalszym toku postanowiono na wniosek Nawarskiego i Kwiatkowskiego odnieść się z prośbą do gmin miejskich powiatu kołomyjskiego tudzież do instytucji i firm a następnie do majątniejszych osób prywatnych o materialne poparcie usiłowań komitetu. Ażeby zaś mieć prawo odwołania się do ofiarności publicznej, wskazaniem byłoby wielce urządzenie subskrypcji pomiędzy członkami komitetu. Wniosek ten przyjęto i natychmiast subskrybowano kwotę około 300 zlr. W końcu postawił Żujejan Beker wniosek, ażeby komitet rozszerzył się kooptowaniem cechmistrzów, tudzież wszystkich jednostek z miasta i okolicy, mających wpływy i chęć służenia sprawie publicznej. Wniosek ten przyjęto.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 6. marca.** Trybunał kasacyjny zatwierdził wymiar kary w procesie Hendigera tj. 10 lat ciężkiego więzienia.

W skutek wczorajszej uchwały w Kole polskiem złożyli mandaty do komisji podatkowej Staudnicki i Jędrzejowicz.

Mochnicki i Hochberger byli w sprawie tramwaju elektrycznego we Lwowie kilka razy w towarzystwie Szczepanowskiego i Roszkowskiego u ministrów Bacquehema i Zalewskiego, tudzież u Jaworskiego. Sprawa jeszcze nie jest udecydowaną.

W Izbie poselskiej dyskutują w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa handlu.

Minister Bacquehem oświadczył, że niesprawiedliwą rzeczą jest używanie nadwyżek dochodów, jakie przynosi poczta i telegraf na cele tego jednego tylko oddziału służby, a na pokrycie niedoborów innych gałęzi ministerstwa domagać się funduszy od ministra finansów. Należności jednego centa za doręczanie listów na wsi nie można znieść także, gdyż przez to ubyłoby państwu dochodu 800.000 zł. rocznie. Reforma stosunków służby pocztowej i telegraficznej da się tylko stopniowo przeprowadzić. Dola kobiet zatrudnionych przy pocztach polepszoną zostanie już przez podwyższenie pensji tym kobietom, które dłużej służą, już przez umożliwienie im otrzymania emerytury.

Projekt ustawy o kolejach lokalnych wschodnio-galicyskich przyjdzie pod obrady Izby zapewne około 15. bm.

**Giełda zbożowa.** Pszenica 7-53, na jesień 7-68, żyto 6-57.

**Wiedeń 6. marca.** Podczas rozpraw nad ustawą finansową ma nastąpić wielka dyskusja polityczna, na

którą już kilka dni przeznaczono, i w której wezmą udział młodocześni i lewica.

**Praga 6. marca.** Antysemita wiedeński Schneider spowodował antysemitę dr. Rohlinga do ubiegania się o mandat do Izby posłów we Wiedniu. W tym celu ma się jeden z członków stronnictwa antisemickiego zrzec swego mandatu.

**Belgrad 6. marca.** W okręgu Czaczak sprzeciwili się usposobieni w duchu radykalnym chłopci wprowadzeniu w urzędowanie liberalnej rady gminnej.

**Zanzibar 6. marca.** Umarł tu sułtan. Konsul angielski proklamował sułtanem Hamed ben Twaina. Spokoju nie zakłócono.

**Wiedeń 7. marca.** Rada państwa. Posiedzenie wczorajsze trwało przeszło 7 godzin. Ażeby załatwić najważniejsze sprawy przed świętami, — począwszy od dziś posiedzenia będą znacznie dłuższe.

Na posiedzeniu wczorajszym załatwiono pozycję „Poczta i telegraf“ i przystąpiono do dyskusji nad budową kolei i nad kolejami państwowymi.

Po przemówieniu ministra Bacquehema mówił Pattai, żądając zastosowania pocztowych kas oszczędności przy konwersjach. Na najnowszych operacjach finansowych zarobiły banki około 6 milionów. Niemniej należałoby kasy pocztowe używać jako sądowo-depozytowe.

Roser domagał się, by urzędnikom pocztowym wypłacano tantjemy z nadwyżek dochodów pocztowych, również żądał, by roznosiciele telegramów otrzymywali stałe wynagrodzenie a nie od sztuki.

Po mało znaczących przemówieniach kilku dalszych posłów, uchwalono tę pozycję i przystąpiono do rozpraw nad kolejami.

Referent Russ oświadczył, że towarzysze jego będą głosować pod tym warunkiem za budową podolskich kolei lokalnych, jeżeli przyjęta będzie znana rezolucja, dotycząca się budowy innych kolei w monarchji.

Mowca sądzi, że rząd powinien rocznie wybudować najmniej 100 klm. kolei lokalnych, a w tym celu powinien zaciągnąć pożyczkę komunikacyjną w kwocie 80 milionów.

Przemawiali dalej Stoehr, Morsey. Lueger domagał się zamknięcia posiedzenia, ponieważ już 5 godzina, na co odpowiedział Chlumecki, że budżet musi być uchwalony, że ludność domaga się załatwienia różnych nagłych spraw, co będzie możliwe jedynie przez przedłużenie czasu trwania posiedzeń.

Lueger odrzekł na to, by ustanowiono czas pracy parlamentu, bo w przeciwnym razie podobni będą do robotników kopających ziemię. „Nie wiem, czy mam tu już dzisiaj spać!“

Chlumecki. Długie posiedzenia powstają skutkiem długich przemówień. Ludność ma prawo domagać się by parlament coś zdziałał. Powinniśmy ludność częstować nie tylko przydługimi mowami, lecz przede wszystkim korzystnymi ustawami. Z góry oznaczyć długość posiedzenia jest niemożliwe.

Po tem przemówieniu odrzucono wniosek na zamknięcie posiedzenia, poczem Kaftan domagał się decentralizacji zarządu kolejowego.

Pragnąłby również utworzenia zawodowej szkoły dla kolejarzy przy dyrekcjach krajowych. Mowca domagał się dalej lepszego uwzględnienia techników w służbie kolejowej i wniosł wybór ankiety parlamentarnej, celem upaństwowienia reszty prywatnych kolei.

Po tem przemówieniu przerwano obrady, Następnie dziś.

**Wiedeń 7. marca.** Namiestnik Czech hr. Thun bawi tu. Wczoraj konferował z hr. Taaffem, później z posłami Massarykiem, Kaizlem, Kramarzem i Plenerem co do najbliższej sesji sejmowej.

W myśl zarządzenia wiceprezydenta Izby posłów Chlumeckiego, stenografom wolno wciągać do protokołu oznaki zadowolenia i niezadowolenia jak w ogóle wszystkie wykrzykniki posłów podczas przemówień drugich posłów, jedynie na szczególne żądanie mowcy. W sprawie tej wniesioną będzie interpelacja.

Dziś odbędzie się posiedzenie Izby giełdowej w sprawie notowania konwertowanej galic. pożyczki indemnizacyjnej.

**Giełda.** Kredyty 340-75, renta maj. 98-95, węg. renta złota 115-85, ruble 127 1/2.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 4442 sztuk, z tego z Galicji 800. Ceny 52 -64.

**Budapeszt 7. marca.** Parlament był świadkiem burzliwych scen.

Min. Weckerle zarzucił t. z. partji narodowej, że takowa atakuje rząd nieszlachetną bronią poza obrębem areny parlamentarnej. Oświadczenie to wywołało straszną burzę w sali obrad. Fuzja stronnictwa liberalnego i narodowego wskutek tego rozbiła się.

**Praga 7. marca.** Rada miejska uchwaliła ośmięci napisy na ulicach jedynie w języku czeskim.

Towarzystwo gospodarcze uchwaliło urgens w sprawie uchwalenia ustawy przeciw kartelom.

**Berlin 8. marca.** W Lignicy wybrano do reichstagu kandydata wolnomyślnych Jungfera.

**Paryż 7. marca.** Senat zatwierdził ustawę, dotyczącą kar za obrazę pełnomocników obcych mocarstw. Również uchwalił senat obostrzenie kar na świadków, którzy odmawiają odpowiedzi sędziemu śledczemu.

**Londyn 7. marca.** Z Zanzibaru donoszą: Śmierć sułtana Sayida Alego nastąpiła wskutek wodnej puchliny. Natychmiast po śmierci wylądowało 250 piechurów angielskich celem strzeżenia pałacu kalifa. Mimoto wtargnął tylnymi drzwiami syn zmarłego Bargasch do pałacu, z zamiarem zamknięcia wszystkich drzwi. Na żądanie konsula angielskiego rozmyślił się jednak i drzwi napowrót otworzył, poczem odprowadzono go pod eskortą angielskiej marynarki do własnego pałacu, którego strzegą bez przerwy wojska angielskie.

**Rzym 7. marca.** Pisma potwierdzają pogłoskę o przybyciu niemieckiej pary cesarskiej do Rzymu, na uroczystość srebrnych godów pary królewskiej.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś przedstawienie składowane i „Rycerskość wieśniacza“, opera w jednym akcie Mascagniego.

(jk). **Z teatru.** Wczorajsza premiera, trzy-aktowa komedia Blizińskiego „Chwast“, zajmuje w szeregu sztuk, wystawionych na scenie skarbkwskiej w sezonie bieżącym, miejsce najpocześniejsze. Poświęcimy jej obszernie sprawozdanie w jednym z najbliższych numerów pisma, bo trudno dokładną i przedmiotową dać ocenę, jeżeli się pisze pod wrażeniem bezpośrednim. Publiczność lwowska, jak wiadomo, znana ze swego smaku artystycznego, przyjęła ten niepozobawiony błędów, ale w każdym razie niepośledni utwór, dosyć obojętnie. — Artyści wywiązali się z zadania swego szczęśliwie. Zwłaszcza pp. Zboiński, Żelazowski i Fiszer, a z pań Żelazowska, Pankiewiczówna, Gostyńska, Ciohocka na gorące zasłużyli sobie uznanie. Inni, (jak p. Hierowski, p. Dziurtyówna, Rybicka) mieli role mało dające pola do popisu, choć dostrzili się skutecznie do całości.

**Wieczór ku czci Fredry,** odbędzie się stanowczo w piątek 10. bm. w taatrze hr. Skarbka. Program obejmuje 22 numerów. Bilety są od dziś do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Szmidta. Ceny operowe. Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz budowy pomnika poety.

„Naszej sztuki“ nr. 5., pod redakcją Lewandowskiego, przedstawia się wcale wdzięcznie. Między innymi zawiera najnowszy ten zeszyt nekrologi Lenartowicza, Koziobrodzkiego i Ozerwińskiego z portretami.

(ms). **Koncert.** Niezwykle jałowy tegoroczny sezon koncertowy ożywił się w dniach ostatnich. W miniony piątek wystąpiła „Lutnia“ z pięknym koncertem na czwartek 9. bm. zapowiada koncert skrzypki Cezary Thomson, wczoraj zaś wykonało Towarzystwo muzyczne III. doroczny koncert wobec wcale licznej publiczności.

Produkcje rozpoczęła „Serenada“ na orkiestrę smyczkową Roberta Fuchsa. Jestto utwór piękny choć nie ma w nim nic nadzwyczajnego, nie grzeszy również popolitością. Wszystkie pięć części „Serenady“ tworzą miniaturę, zaokrągloną całość, ustępami bardzo wdzięczną jak np. główny motyw w części pierwszej. Dla wykonawców nastęca kompozycja Fuchsa znaczne trudności, co też wczoraj niejednokrotnie można było zauważyć.

Równie nienajświetniej odegrano Moniuszki „Wale elegijny“ i Ogińskiego „Poloneza“ w zgrabnej i umiejętnej instrumentacji smyczkowej Jana Galla. Bardzo wdzięczne na słuchacza czynią wrażenie figuracje skrzypcowe w „Polonezie“. Najlepiej wykonała orkiestra R. Wagnera „Siegfried Idyll“.

Jednostajny program wczorajszego koncertu — bo wyłącznie orkiestrowego a w dodatku prawie czysto smyczkowego, urozmaicił śpiew panny Cudekówny w Berliozu kompozycji „Z nocy letnich.“ Młoda śpiewaczka czyni widoczne postępy i zdradza sympatyczny talent.

Całość koncertu, którym dyrygował p. Schwarz

mimo wytkniętych usterek, wywarła na słuchaczach korzystne wrażenie.

W 32 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki urządzają lwowskie ruskie Towarzystwa we środę 8. bm. w wielkiej sali Narodnego domu koncert z współudziałem panny S. Kruszelnickiej i śpiewaka p. Al. Myszugi.

W program koncertu wchodzi: Łysenko: „Wesnianki“ wykona chór męski Lwow. Bojana. Łysenko: „Myni odnakowo“ solo śpiew p. Myszugi. Kolessa: „Szedriwky“ chór mieszany Lw. Bojan. Łysenko: „Na szczo myni czorni browy“ solo p. Kruszelnickiej. Siczynski: „Dnipro rewe“ chór mieszany Lw. Bojana. Artymowski: „Anhel noczy“ duet p. Kruszelnickiej i p. Myszugi. Wachnianin: „Pomarniła nasza dola“ solo p. Myszugi. Wachnianin: „Nasza żyzn“ chór męski Lw. Bojan. Ceny miejsc: Fotel 1 zł. 50 ct. Krzesło 1 zł. Wstęp 60 ct. Galerja 40 ct. Biletów można dostać w handlu p. Dymeta a w dzień koncertu przy kasie.

Koncert Cezara Thomsona skrzypka i pani Róży Kahlig, śpiewaczki odbędzie się o g. 7. wieczór w sali Domu narodnego we czwartek 9. bm. Program. 1. Mendelssohn: Koncert — C. Thomson. 2. Gluck: Arja z opery „Alceste“ — p. Róża Kahlig. 3. s) A. Rubinstein: Romans, b) Chopin: Mazurek, c) H. Wieniawski: Polonez D-dur C. Thomson. 4. a) Giordani: Car mio ben, b) Caldara: Come raggio di sol p. Róża Kahlig. 5. Vitali: Ciaconna — C. Thomson. 6. Massenet: Ouvre tes yeux bleux — p. Róża Kahlig. 7. a) Paganini: Adagio H-moll, b) Brahms-Joachim: Tańca węgierskie C. Thomson. Akompaniator p. Adolf Skolek. Ceny miejsc: Fotele 3 zł. Krzesła pierwszorzędne 2 zł. Krzesła drugorzędne 1 zł. Krzesła na galerji 60 ct. Wstęp 60 ct. Bilety do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurłowicza, przy placu Marjackim l. 10.

Koncert na dochód „Związku koleżeńskieg“ byłych uczennic seminarjum nauczycielskiego odbędzie się we środę 15. bm. w sali ratuszowej. Współdział przyrzekła „Lutnia“ i skrzypek p. Wolfsthal, panie Cudekówna, Kostrakiewiczówna i Nowakowska pp. Krall i Zawadzki tudzież orkiestra 30. pp. pod kierownictwem p. Rolla. Zestawieniem programu zajmuje się p. Mieczysław Sołtys.

„Flirt“, najnowsza komedia Bałuckiego, przedstawiona po raz pierwszy w sobotę w Krakowie, doznała tam entuzjastycznego przyjęcia. Autora wywoływano kilkanaście razy i ofiarowano mu gałązkę lauru.

„Gospodarz Wiejski“, czasopismo dla ludu. Trudne to wprawdzie zadanie poprawiać byt milionów ludu, a jednak wiele dałoby się zrobić przez oświecenie go jak gospodarować powinien, by w swym zawodzie każdą gałąź najskuteczniej mógł wyzyskać. Lud żyje i gospodaruje jak jego ojcowie gospodarowali mimo, iż warunki bytu rolnictwa znacznie się zmieniły i wymagają bardziej umiejętnego sposobu gospodarowania. Znaczne w tej mierze korzyści przyniosłoby ludowi czytanie czasopisma rolniczego dla włościan „Gospodarz Wiejski“, który w przystępny a jedyny sposób podaje wskazówki, jak najkorzystniej we wszystkich kierunkach gospodarować należy. Pisemko to subwencjonowane dla swej użyteczności przez Macierz polską, wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc za bajecznie niską przedpłatą, 60 ct. rocznie wraz z przesyłką. A przecież nawet za tak niską cenę nie może ono znaleźć stosunkowo odpowiedniej liczby prenumeratorów. Prawdziwie, czytając jego treściwe, popularnie wyłożone i tak pouczające uwagi, których wiadomość nietylko drobnym rolnikom ale i większemu gospodarzowi, tak wiele pożytku przynieść jest w stanie, dziwić się należy, że czasopismo to tak mało jest rozpowszechnione. Przecież gdyby każde kółko rolnicze, każda czytelnia, każda szkoła, jeden egzemplarz prenumerowała, ile dobrych rad dostałoby się do wiadomości rolników, jak bardzo podniósłby się poziom gospodarstwa rolnego wśród włościan, a nawet wśród większych właścicieli. Niech każdy, kto z ludem w styczności zostaje, zwraca jego uwagę na to pisemko, a przysłuży się rolnikowi, który na podstawie jego wskazówek korzystniej pracować będzie, przysłuży się krajowi, który będzie miał więcej ze swym zawodem obecnanych gospodarzy. Obecnie wyszedł nr. 4. „Gospodarza Wiejskiego“ czasopisma dla włościan za miesiąc luty 1893 i zawiera: Składniki artykułów pokarmowych wraz z tabelą porównawczą części pożywnych. Uszlachetnienie zbóż za pomocą krzyżowania. Dział pytań i odpowiedzi. Korepondencja redakcji. Ceny zboża. Ogłoszenia.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

Bank hipoteczny. Z dniem 28. lutego br. było w obiegu: 5% listów hipotecznych zlr. 7,479,700. 5% premiiowanych listów hipotecznych zlr. 11,615,500. 4 1/2% listów hipotecznych zlr. 12,442,700; — łącznie zlr. 31,537,900. Asygnacji kasowych było w obiegu zlr. 2,059,500.

**NADESLANE.**

Do Pana Epsteina, bankiera we Lwowie. W Kurjerze Lwowskim z dnia 2. marca br. nr. 61. na stronie 2. w drugiej szpalcie czytamy domysł pański o niewinności księgarza p. Gubrynowicza wyrażony prywatnie po posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej, że Pan nie wiez dotychczas kogo miał na myśli p. Gubrynowicz pod „motłochem i hołotą“ domyślasz się jednak, że prawdopodobnie miał na myśli „fiaków i kelnerów“. Czy to Pan sądzisz, że ludzie pracy w zawodzie kelnerami zwani są czem innym jak kantorzyści bankowi, subjecki handlowi, czeladnicy rękodzielniczy? Nie Panie! żadnej tutaj różnicy nie ma. Z kantorzystów są bankierzy, z pomocników kupcy, z kelnerów szynkarze, restauratorowie i właściciele hotelów. Domyślam swoim wypowiedzianym ubliżyłeś Pan wszystkim do zawodu tego należącym, dlatego wzywamy Pana, abys odwołał swoje wypowiedzenie, w przeciwnym razie osobiście zażewwany zostaniesz do odpowiedzialności.

Lwów 4- marca 1893.  
Wydział Stowarzyszenia współpracowników przemysłu gościnno-szynkarskiego.

Podpisany, właściciel kawiarni we Lwowie przeczytał w nr. 61. Kurjerze lwowskim, że pan radca handlowy Epstein objaśnił słowa p. Gubrynowicza „motłoch i hołota“ w ten sposób że tenże rozumiał pod tymi wyrazami „prawdopodobnie fiaków i kelnerów prywatnie.

Sam wiele lat byłem kelnerem, wielu u mnie było w kondycji i nigdy nie uwierzyłbym, że tak można hańbić ludzi fachowo pracujących.

Wierzę, że towarzystwo kelnerów pociągnie p. Epstein za te niestosowne i obraźliwe wyrazy do odpowiedzialności, ale zdaje mi się, że obowiązkiem każdego gospodarza jest publicznie zastrzedz się przeciw tak niegodziwe u atykowaniu współpracowników jego, tak ciężko na chleb pracujących.

Lwów dnia 3. marca 1893.

M. Dank  
właściciel kawiarni

Choroby weneryczne jak: upławy, wrzody i t. p. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

**S. URICH**

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I piętro Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5 Honorarjum umiarkowane.

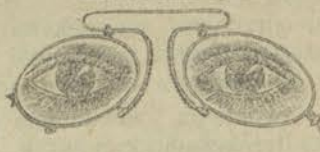
Pierwsze węgierskie ogólne  
**TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE**  
apitał zakładowy 3 miliony. fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objąwszy z dniem 1. października br.  
**Jenerałą reprezentację dla Galicji**  
powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.  
Wszelkich informacyj udziela

**Sokal i Lilien**

Dom bankowy i kantor wymiany.

**BENEDYKT KOPERNICKI**



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego dworca), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Anometry, mikroskopy, lupy, kompasy, najczajsi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 ent., w niedziele i święta 15 ent.

**MUZEUW PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dnie 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—5 wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

**ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH BIBLIOTEKA** otwarta codziennie od godziny 9 — 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**MUZEUW IM. LUBOMIRSKICH** otwarte codziennie rano od godz. 9 — 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3 do 5 po południu.

**MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

**Lwów, z Izby handlowej**

6. marca 1893.

	płaca	żadają
<b>Akceje za szeszmą.</b>		
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k. . . . .	219 00	222 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. s. b. . . . .	259 —	262 —
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a. . . . .	355 —	316 —
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a. . . . .		
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l. . . . .	160 60	101 30
5 pr. . . . .	109 70	—
4 i pół pr. los w 50 l. . . . .	100 —	100 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l. . . . .	100 60	101 30
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a. . . . .		
5 pr. w. a. . . . .	98 30	99 —
4 pr. los. w 41 i pół l. . . . .	96 20	—
4 i pół pr. los. w 50 l. . . . .	101 10	101 80
4 pr. los. w 50 l. . . . .	96 —	—
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: . . . . .		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a. . . . .	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. . . . .	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu w Galicji i Bukowiny w likwidacji . . . . .	50 —	—
los w 15 lat.		
<b>Obligki za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. w. a. . . . .	105 —	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. . . . .	96 80	97 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. . . . .	102 —	—
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a. . . . .	101 80	102 50
104 00 . . . . .	104 00	— 00
100 30 . . . . .	100 30	101 —
95 60 . . . . .	95 60	96 30
4 proc. . . . .		
<b>Monety.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .	23 50	25 50
Stanisławowa . . . . .	40 00	44 00
<b>Dukat cesarski . . . . .</b>	5 63	5 73
<b>Napoleonów . . . . .</b>	9 58	9 68
<b>60 imperial . . . . .</b>	9 70	—
<b>Rubel rosyjski srebrny . . . . .</b>	1 27	1 31
<b>    papierowy . . . . .</b>	1 26 80	1 29 80
<b>100 marek niemieckich . . . . .</b>	59 10	59 80

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

	dzisiaj	z dnia
	sze	poprz.
<b>Wiedeń 6. marca 1893.</b>		
<b>Akceje węgierskie banku kredytowego . . . . .</b>	402 75	—
Banku anglo-americkiego . . . . .	188 50	—
Unionbank . . . . .	267 50	—
Kolej Karola Ludwika . . . . .	229 —	—
Kolej północnej . . . . .	292 50	—
Kolej południowej (Lombardy) . . . . .	107 65	—
Kolej państwowej . . . . .	310 50	—
Kolej Lwowsko-Czernowieckiej . . . . .	261 —	—
Kolej węgiersko-północno-wschodniej . . . . .	—	—
<b>Losy komunalne wiedeńskie . . . . .</b>	176 —	—
Akceje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .	178 —	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne . . . . .	—	—
Losy regulacji Galy . . . . .	—	—
Losy Banku dla krajów koronnych . . . . .	246 20	—
Beata egipciska złota 4 proc. . . . .	115 80	—
Akceje Banku wiedeńskiego . . . . .	126 —	—
Rubel rosyjski papierowy . . . . .	128 59	—
Losy przemysłowe węgierskie . . . . .	—	—
Akceje kredytowe . . . . .	—	—

**RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH**

wskazy od dnia 1. marca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociagi posp.		Pociagi osobowe	
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa . . . . .	6-01	2-50	9-01	6-46
Z Maszyny-Krynicy via Tarasów . . . . .	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny) . . . . .	—	2-57	9-40	7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podwamcze) . . . . .	—	2-45	9-17	6-55
Z Suczawy . . . . .	10-09	—	7-56	1-43
Z Kimpelungu . . . . .	10-09	—	7-56	—
Z Radowice . . . . .	10-09	—	7-56	7-06
Z Hliboki . . . . .	10-09	—	—	7-06
Z Nowosielicy . . . . .	—	—	7-56	7-06
Z Słobody rangurskiej . . . . .	10-09	—	—	1-43
Z Husiatyna via Halicz . . . . .	10-09	—	—	1-43
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strija . . . . .	—	—	9-16	2-25
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strija . . . . .	—	—	9-16	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strija . . . . .	—	—	—	1-41
Z Poczta, Miankolea, Munkacza, Zawocznego i Strija . . . . .	—	—	9-16	—
Z Sokala i Behza . . . . .	—	—	—	1-41
Z Sokala i Bawy ruskiej . . . . .	—	—	—	—
<b>Do Lwowa odchodzą:</b>				
Do Krakowa . . . . .	10-41	3-07	5-26	11-01
Do Maszyny-Krynicy via Tarasów . . . . .	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny) . . . . .	2-58	—	9-41	10-26
Do Podwołoczysk i Brodów (a Podwamcze) . . . . .	3-10	—	10-03	10-3
Do Suczawy . . . . .	6-38	—	9-56	8-22
Do Husiatyna via Halicz . . . . .	6-38	—	9-56	8-22
Do Słobody rangurskiej . . . . .	6-36	—	9-56	10-56
Do Nowosielicy . . . . .	6-36	—	9-56	—
Do Hliboki . . . . .	6-36	—	9-56	10-56
Do Radowice . . . . .	6-36	—	—	8-22
Do Kimpelungu . . . . .	6-36	—	—	—
Do Strija, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy . . . . .	—	—	6-16	10-21
Do Strija i Stanisławowa . . . . .	—	—	—	10-21
Do Strija, Zawocznego, Munkacza, Miankolea i Poczta . . . . .	—	—	6-16	7-41
Do Sokala i Sokala . . . . .	—	—	—	—
Do Sokala i Bawy ruskiej . . . . .	—	—	—	—

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 6 rano. Ceny kolejowe (średnie europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południu zegar kolejowy wskazuje godz. 11 25 przed południem.

**PROBNE OGŁOSZENIA**

**Zgłoszenia do Konwersji  
Obligacji indemnizacyjnych  
i Subskrypcja**

na  
**4% Pożyczkę krajową**

przyjmuje  
jako miejsce dla konwersji i subskrypcji  
**do 15. marca**

po warunkach oryginalnych bez doli-  
czenia prowizji

Dom bankowy i kantor wymiany

**SOKAL i LILIEN**

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy bezzwłocznie.

**Doniesienia rozmaite  
do 1/2 centa od wyrazu.**

**„Mielówka” Zakład wodole-  
wniczy obok Lwowa — po-  
sta Lwów. Emil Bertemiljan  
Brajer właściciel, Dr. Wiktor  
Lugeżynski lekarz kierujący.  
Wszelkich informacji udziela Zarząd  
tegoż zakładu. 394**

**Wino czerwone wyborne litr 60  
ct., białe stołowe znakomite.  
52 ct. Piwo Pilzneńskie odstaje  
fiaska 18 ct. poleca Handel Woj-  
ciechowski Akademicka. 245**

**Kawa znakomita 1/2 kg 90 ct  
Cukier w głowi 38 ct. oraz wielki  
zapas towarów korzennych po cenach  
najtańszych poleca handel Wojcie-  
chowski Akademicka. 245**

**Rum chinowy.**  
Jest to wypróbowany i pewny śro-  
dek na porost włosów. Łysiny, na-  
wet zadawione, od działania rumu  
pokrywają się pięknym włosem, ma-  
ły fiakon 50 ct. i 1 zlr. Laborato-  
rium chemiczne **Adolfa Pokor-  
nego**, magistra farmacji. Lwów,  
Wałowa 15.

**„HOTEL GARNI” pod „TRZEMA  
KORONAMI”  
10. ulica Trybunańska we Lwowie  
poleca widne, elegancko urządzone po-  
koje gościnne od 60 centów i wy-  
żej za dobę wraz z pościelą. Własna  
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-  
staranniejsza. 474**

**Łóżka żelazne orzechowo lakiero-  
wane, sztuka zlr. 14, 16 i 18, po-  
leca Piotr Chrzastowski handel  
żelazny we Lwowie pl. Kapitulny 1.  
(naprzeciw katedry).**

**Wszelkie zamówienia na słu-  
żbę dworską i miejską od  
Nowego Roku, przyjmuje  
biuro Swiderskiego w Tarnowie. Po-  
rozumienia się między chleboda-  
wcami a służbą odbywają się w ka-  
żdą niedzielę.**

**Apteka w mieście mieście do sprze-  
dania, wiadomość Puzikowski Lwów  
ulica Bema 1. 18. 509**

**Apteka z obrotem rocznym wyżej  
8.000 zlr. poszukuje do kupna Otto  
Sandauer, magister farmacji  
Brody. 501**

**Praktykanta potrzebuje zaraz handel  
korzeni, delikatesów i win K.  
Zygmuntowicza w Turce koło Chyrowa.  
514**

**Po zużyciu cenach sprzedaje  
wszelkie naczynie bednarskie w mo-  
im handlu towarów korzennych win  
i delikatesów Edward Hellwig Zi-  
morowicza 5. 534**

**Młody hierownik tkacki dobrze wy-  
kształcony w różnych robotach  
jak okazują świadectwa poszukuje po-  
sady od 1. maja br. pod adresem: Z. L.  
na ulicy Solarnej 4. w parterze. Upra-  
sza o przysłanie pieniędzy na podróż.  
551**

**Dla pp. budowniczych i przed-  
siębiorców. Faeton z koniem  
rasowym i 2 uprzędami do sprzedania.  
Wiadomość w administracji Kurjera.  
536**

**Poczta Jaworów do zamiany ilo-  
ści w zachodniej Galicji.  
543**

**Udzielam nauki gry na gitarze  
i transponuję wszelkie melodie.  
Adres K. R. 30. poste rest. Lwów.  
540**

**Dzierżawy apteki poszukuje star-  
szy rutynowany magister farmacji  
mogący złożyć znaczniejszą kaucję.  
Zgłoszenia pod A. Z. poste restante  
główna poczta Lwów. 542**

**Esparecety 15 ctnarów metrycz-  
nych kupię. Zgłoszenia z podaniem  
cen do zarządu d. b. r. Lwów poczta  
Narol 546**

**Fortepian świeżo skórkowany 70, cy-  
tra 12, stółki rezonansowy 14,  
pulpit orzechowy 2 zlr. Żulińskiego 6,  
parter. Kalinowski metr cytry. 553**

**Mleczarnia ze znaną firmą z całym  
urządzeniem bardzo korzystny in-  
teres, z powodu stosunków rodzinnych  
jest zaraz do sprzedania. Adres wskaże  
adm. Kurjera. 538**

**Z powodu słabości jest do sprzedania  
Karuzel, można zarobić przez  
lato czystego dochodu 1000 zlr. Wia-  
domość Kulickowski hotel galicyjski  
Brzeżany. 535**

**ST. WOJCIECHOWSKI**

ul. Akademicka (dom własny)

Poleca w obszernych i elegancko urządzonych aparta-  
mentach z akomitem piwo pilzneńskie o właściwej tempe-  
raturze. Wyborny porter angielski, różnorodne wina,  
oraz nadzwyczaj wielki wybór przekąsek zimnych i gorą-  
cych tak na śniadania, jakoteż i kolacje.

**W mieście o dziesięciu tysiącach miesz-  
kańców (siedzibie władz powiatow-  
ych, załogi wojskowej) są do wynaj-  
ęcia w najdogodniejszym miejscu w ry-  
nku lokalności składające się: ze sklepu,  
magazynu, trzech pokoi, piwnic itd.  
W tych obecnie adres anowanych ubi-  
kacjach mieści się od lat kilkadzie-  
sięciu jedyny sklep korzenny w rynku.  
Bliższej wiadomości udzieli E. B. G. Kra-  
ków Krowoderska 55. 518**

**Przebiega jest osoba, która się zajmie  
kuchnią, szyćciem, porządkami do-  
mowymi. Wiadomość plac Chorażczy-  
zny 4. pierwsze piętro. 496**

**Do sprzedania willa. Nr. 111. Pie-  
karska. 392**

**Parasole tylko prawdziwe rosyjskie,  
parasole wełniane, półjedwabne  
i jedwabne, paze do podpięcia sukni,  
oryg. francuskie polecają najtaniej  
Wrzesniowski & Włodek Hali-  
cka 4. Lwów Halička 4. 275**

**Naukę Buchalterji kupieckiej  
udziela osobno za porozumieniem,  
prowadzi rachunki, zakłada księgi,  
sporządza bilanse, informuje  
L. E. Veitze.  
Ulica Krakowska 1. 7. III piętro**

**Wynajmę 6 lub 7 pokoi pierwsze  
lub drugie piętro na kancelaryj-  
adwokacką. Zgłoszenia Dr. Pazdziera  
pl. Kapitulny 3. 544**

**Rutynowany pomocnik handlo-  
wy działu galanterijnego z pie-  
knym piśmem i egzaminem podwójnej  
buchalterji poszukuje odpowiedniego u-  
mieszczenia. Łaskawe zgłoszenia przy-  
jmuje z grzeczności handel Wgo Kazim.  
Lewickiego pod I. D. S. 512**

**Biuro wywiadowcze Stanisława  
Safaly Sykatuska 6 poleca  
zrządców ekonomicznych, leśniczych, o-  
grodników, gorzelników, bany, panny  
służące i stugi wszelkiego rodzaju.  
255**

**Mleczarnia w dobrym miejscu za-  
raz do sprzedania. Wiadomość „Zie-  
liński” w głównej trałce ul. Halička.  
483**

**Cukiernia do sprzedania w wię-  
kszym mieście na prowincji, bliższa  
wiadomość w cukierni p. Szpinetera ul.  
Gródecka Lwów. 481**

**Wagi i ciężarki wszelkiego ga-  
tunku przyjmuję do naprawy i  
ocochowania Piotr Momocki we Lwo-  
wie Chorażczyzna 19.**

**Doga” pies z dobrej rasy 8-mie-  
sięczny, popielaty czarnymi pla-  
tkami znaczony jest do nabycia. Bli-  
ższa wiadomość Gródecka 1. 88. u p. J.  
Dreschera. 449**

**Futro męskie szopy, strzelby, apa-  
rat do mierzenia pól, lustra, obrazy  
i meble do sprzedania, Żulińskiego 3.  
I. piętro drzwi 4. 566**

**Poczta Skolska przyjmie pra-  
ktykanta. 568**

**Kupię zaraz 4.000 dębów w dobrym  
miejscu Edward Hellwig Zi-  
morowicza 5. 462**

**Ekspedytor i telegrafista poczto-  
wy z kilkuletnią praktyką poszu-  
kuje posady od 1. kwietnia b. r. Adres  
W. D. poste rest. Leżajsk. 567**

**Potrzebne majątki  
w Galicji wschodniej lub zachodniej,  
z dobrą ziemią, z dobrymi budyn-  
kami, z inwentarzami, za cenę od  
50.000 zlr. i wyżej. Najbardziej  
są pożądane z łąkami i lasami.  
Agencja L. Krasuski, Mały rynek,  
Kraków, która zarazem poleca w Kra-  
kowskim do kupna Wille, folwarki,  
pałace i kamienice.**

**Praktykant potrzebny w handlu de-  
likatesów i win W. Musiałowi-  
czu we Lwowie ul. III. Maja 1. 2.  
564**

**Wdowa, lat 31. mająca swoje utrzy-  
manie, swój dom, ogród itp. pra-  
gnie zostać żoną człowieka przedewsz-  
ystkiem łagodnego usposobienia. Urzę-  
dnicy na pensji mają pierwszeństwo.  
Zgłoszenia proszę nadsłać Nr. 100.  
poste restante Tarnów. 565**

**Mebie mało używane składa-  
jące się z szafy, łóżka, u-  
mywalki, sofy i do sprzedania.  
Adres w adm Kurjera. 539**

**Pierwsza polska  
szkoła na cytrze**

do samodzielnej nauki zastosowana  
przez kompozytora i nauczyciela na  
tym instrumencie dyrektora Wład.  
Mańkowskiego, wydana i przez  
wszystkie czasopisma za najlepszą  
uznana w eleganckiej oprawie. Ce-  
na zlr. 3.

Odbiorcom tej szkoły przysłuży  
nabycie doskonałej, koncertowej cy-  
try za zlr. 6, która w handlach  
muzycznych przynajmniej w dwój-  
nasób tyle kosztuje.

Tegoż autora „Uroczę dźwięki”  
zbiór najpiękniejszych kompozycji  
na cytrze. Zeszyt I. i II. po 5 ka-  
wałków w każdym, cena po zlr. 1.  
Adresować należy do nakładcy Sta-  
nisława Köhlera, ul. Batorego 1. 28  
we Lwowie.

**Mieszkania i sklepy  
po 1 cencie od wyrazu**

**6 pokoi z przynależnościami. Pokój  
kawalerski Brajerowska 10. 496**

**2 pokoje kuchnia Mickiewicza 7. od  
10 marca. 522**

Mieszkanie składające się z trzech  
pokoi, przedpokoju, strychu i pi-  
wnicy z wszelkimi wygodami u-  
rządzonemi na pierwszym piętrze,  
wolne od kurzu, jest zaraz za mie-  
rną cenę do wynajęcia. Bliższa wia-  
domość u gospodarza ulica Koper-  
nika liczba 54.

Ulica Janowska 42. 2 pokoje z ku-  
chnią i przynależnościami. 459

**Pokój kawalerski z wiktem do  
wynajęcia, Mickiewicza 22. 563**

**Kwestja żydowska w świetle etyki**

**Dr. Leopolda Csro  
w tłumaczeniu polskiem  
Bolesława Lewickiego  
do nabycia we wszystkich księgarniach  
w cenie 40 ct. za egzemplarz.  
Skład główny u Jakubowskiego i Za-  
dunowicza, Lwów, plac Marjacki.**

**Fabryka krochmalu bry-  
lantowego „Bazanta”**

poszukuje kilkanaście ubogich a  
moralnie się prowadzących dzie-  
wcząt od lat 14 do pakowania pu-  
dełek. Zgłoszenia przyjmuje Lu-  
dwik Gardoliński pl. Halički 1. 14  
(Skład maszyn do szyćcia).

**Interes Masarski,**

korzystny i stały z wyszynkiem  
trunkami propinacyjnymi, trafi-  
trunkami i sprzedają pieczywa przy  
budowie dworca kolejowego w  
Chabówce, od 1. maja b. r. do  
wynajęcia. Zgłoszenia na pocz-  
cie w Chabówce.

**„Masa krajowa”  
terpentynowa**  
do zapuszczania podłogi, na-  
dająca prześliczny połysk po-  
sadce, lepsza i nie do poro-  
wnania w trwałości z wyro-  
bem zagranicznym, o 10 ct.  
taniej, puszka 1/2 klgr. 75 ct.  
poleca handel farb  
i materiałów  
**O. T. Wincklera Syn  
we Lwowie.**

**SASKIE  
POŃCZOCHY  
i SKARPETKI  
dla pań, mężczyzn i  
dzieci  
poleca handel płócien  
JANA RIEDLA  
we Lwowie.**

**Cały świat  
uznał cudowne wzmacniające własności  
„Kneippówki”**  
wódki z ziół leczniczych księdza Kneippa odmładzającej  
organizm, ściągającej niezdrowe soki i regulującej sprawy  
żołądkowe. — **Cena fiaski 1 zlr. w. a.**  
Do nabycia jedynie w składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
we Lwowie, Kopernika 2.  
Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

**Ważne dla gospodyń  
!!! Wielka wysprzedaż!!!**  
Przybyły 3 wagony najprzedniejszej  
**PORCELANY z Karlsbadu.**  
Terwisy do stołu, do kawy i herbaty może sobie każdy wybrać  
i płaci tylko za białą porcelanę 20—25 kr. za kilo.  
Szanowna PT. Publiczność może się jeszcze o nie-  
słychanej taniości przekonać  
12 talerzy . . . . . 96 ct.  
12 „ deserowych 60 „  
Półmiski po 35 i 30 ct.  
Sosierki po 12 c.  
Zamówienia z prowincji wysła się najmniej 15—25  
kilo, licząc tylko 30 ct. za opakowanie wraz z skrzynią.

